

Seweryn Smorga



Absolwent historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, osoba z niepełnosprawnością z tytułu dysfunkcji narządu ruchu, pracownik administracji publicznej.

Wiek	28
Miejsce pochodzenia	Toruń
Miejsce zamieszkania	Toruń
Wykształcenie	Wyższe
Obecna praca	Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji – menadżer ds. sportu (od 2010)

POCZĄTEK KARIERY ZAWODOWEJ

Jak Pan wyobrażał sobie swoją karierę zawodową jako dziecko, uczeń szkoły średniej?

Młody człowiek nie ma świadomości upływającego czasu ani tego, jak jego decyzje zaważą na przyszłości. Szkoła to inkubator, gdzie w sterylnych warunkach dostarcza się encyklopedycznej, nikomu niepotrzebnej wiedzy, która nie ma nic wspólnego z realnym życiem niestety.

Jaki był Pana przebieg pracy zawodowej?

Staż w Urzędzie Marszałkowskim (6 miesięcy) w Departamencie Spraw Społecznych Wydziału ds. niepełnosprawnych.

WPŁYW NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI NA ŻYCIE PRYWATNE I KARIERĘ ZAWODOWĄ

Od kiedy Pan ma jakieś problemy zdrowotne?

Od kiedy pamiętam czyli od urodzenia. Posiadam Mózgowe Porażenie Dziecięce, poruszam się o kulach, choć od samego początku nie było to takie oczywiste.

Jakie są skutki Pana niepełnosprawności?

Jakie trudności i ograniczenia w życiu codziennym i w życiu zawodowym powoduje?

Największą trudnością w życiu jest ludzka mentalność ukazująca niepełnosprawnych jako nieudaczników. Za mało niepełnosprawnych zajmuje eksponowane stanowiska, za mało w mediach pozytywnych przykładów na to, że niepełnosprawność to nie wyrok, a wśród nas są wykształceni, ambitni, piękni i bogaci o choćby Monika Kuszyńska czy Jasiek Mela. Zapewniam jest nas więcej.

Jak reagują przełożeni, koledzy i koleżanki z pracy na Pana niepełnosprawność?

Muszę szybciej biegać, wyżej i dalej skakać – nie ma lekko, a poważnie, to na całe szczęście nie ma taryfy ulgowej, mamy jeden i ten sam cel, tylko że ja potrzebuję innych środków dla jego realizacji. Jestem normalny i o tym wszyscy już wiedzą.

Jakie bariery musiał Pan pokonać, aby móc pracować, aby osiągnąć swoją obecną pozycję zawodową?

Przekonanie właścicieli firm prywatnych do zatrudnienia osoby niepełnosprawnej, rzecz jasna bez znajomości, moim zdaniem graniczy z cudem. Urzędy wolą zapłacić kary za niezatrudnianie do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych niż dać nam szansę, więc lekko nie jest. Rynek pracy chronionej to mił niepełnosprawnego ochroniarza w korporacji. Przebiegnijmy na setkę wspólnie – gwarantuję że przegram. 3 zł za godzinę to raczej nie majątek.

ROZWÓJ KARIERY ZAWODOWEJ

Czym się Pan zajmuje w pracy?

Toruński MOSIR dysponuje potężną bazą do uprawiania sportu – baseny, lodowiska, boiska, korty tenisowe. Organizujemy imprezy dla mieszkańców m.in. Speedway na Łodzie. Wypożyczamy nasze obiekty firmom oraz oferujemy szeroką gamę usług reklamowych – jednym słowem jest co robić.

Czy obecne stanowisko pracy pozwala się Panu zrealizować zawodowo?

Jestem we właściwym miejscu w odpowiednim czasie. Zdobyte doświadczenie to cenna lekcja życia. Tu nie ma miejsca na kompleksy, marketing to dżungla – fajnie być odkrywcą.

Co Pan uważa za swój największy sukces zawodowy?

Każdy kolejny krok to wielki sukces. Ukończenie studiów, uzyskana legitymacja urzędnicza na podyplomówce z prawa i administracji, podyplomówka z zakresu sportu i rekreacji na finiszu i myślę sobie, że jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa.

Co sprawia Panu największą satysfakcję w pracy?

Jeśli ktoś nie mógł znaleźć pracy największą satysfakcję daje samo jej posiadanie, a biorąc pod uwagę obecny rynek pracy jest to podwójna wartość.

Jak Pan uważa, dlaczego tak niewielki procent osób z niepełnosprawnością uzyskuje w Polsce wyższe wykształcenie?

Brakuje dobrych ludzi na drodze i wiary we własne siły. Wykształcenie stanowi jedyną racjonalną formę naszego rozwoju, jeśli to sobie uświadomimy z roku na rok będzie nas więcej.

Czy zgadza się Pan ze stwierdzeniem, że wyższe wykształcenie podnosi szanse osób niepełnosprawnych na polskim rynku pracy?

Dla nas to coś więcej niż szansa, to konieczność – okno na świat, możliwość rozwoju, poznania nowych ludzi.

Czy chciałby Pan coś jeszcze dodać od siebie czytelnikom?

Głowa do góry, odwagi, cierpliwości, szczęścia i miłości Wam życzę. Nigdy nie przepraszać za to, że jesteście niepełnosprawni, bądźcie z tego dumni. Nigdy nie przepraszać za marzenia o lepszym życiu – lepsze życie należy Wam się bardziej niż komukolwiek innemu.